Telefon Redakcji i Administracji Nr. 3-99.

Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr. 5 gr.

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: II-ga Aleja Nr. 32. Tel. 30. | Redakcja czynna cały dzień. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 17 — 18.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA Z ODNOSZENIEM DO DOMU LUB WYSYŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 1.50.

Rok II. | Wtorek 22-go listopada 1932 roku. | Nr. 268.

Hitler zażądał dla siebie teki kanclerza.

BERLIN. Prezydent Hindenburg przyjął na przeszło półtoragodzinnej audjencji Hitlera. Rozmowa miała początkowo charakter poufny i odbywała się w cztery oczy między Hindenburgiem a Hitlerem, dopiero później zaproszony został sekretarz stanu, v. Meissner, Komunikat oficjalny podkreśla że pertraktacje kontynuowane będą w ciągu najbliższych dni. Hitler zażądać miał oddania mu teki kanclerza.

Nawiązane mają być obecnie bezpośrednie rokowania między centrum a hitlerowcami.

W razie dojścia do porozumienia centrum i hitlerowcy zaproponują niemiecko-narodowym, bawarskim ludowcom i drobnym ugrupowaniom prawicowym przyjęcie uzgodnionego programu, jako wspólnej podstawy do utworzenia koncentracji narodowej".

Równocześnie przeciwnicy tej kombinacji z otoczenia gen. Schlerchera wzmogli swą działalność na rzecz zachowania charakteru „prezydjalnego" Rządu.

Załamanie się podłogi w czasie nabożeństwa w kościele Sw. Krzyża w Warszawie.

W kościele św. Kryża w Warszawie zawaliła się podłoga w czasie nabożeństwa kamienna posadzka w prezbiterjum przed wielkim ołtarzem od strony kaplicy Matki Boskiej.

Przebieg wypadku był następujący:

W czasie nabożeństwa, w stronie, gdzie w prezbiterjum zgromadziło się najwięcej osób, rozległ się głuchy łoskot i przeraźliwy krzyk.

Pod ciężarem tłumu zawaliła się część posadzki świątyni i runęła w dół do podziemi razem ze stojącemi na niej osobami.

Krzyk przerażenia, który wydarł się z ust ofiar katastrofy i świadków najbliżej stojących miejsca wypadku —wzniecił w świątyni niebywały popłoch. Wszystko rzuciło się do ucieczki.

Na szczęście jeden z mężczyzn, wskoczywszy na ławkę, opanował sytuację okrzykiem: niema niebezpieczeństwa!

Przed świątynię wkrótce zajechały trzy oddziały straży ogniowej.

Przez drzwi, wiodące z zakrystji do podziemi, dostano się do ofiar katastrofy.

Było tu 12 osób. Wszyscy byli ranni i przerażeni do nieprzytomności. Na szczęście rany były powierzchowne. Rannych odstawiono do pobliskiego cmentarza św. Rocha.

Przyczyną katastrofy była lekkomyślność prowadzonych prac nad założeniem centralnego ogrzewania w całej świątyni. W posadzce w prezbiterjum przy weściu do kaplicy wybito otwór szerokości 1 metra na 2 metry, celem spuszczenia tędy urządzeń do kotłowni. Otwór ten na niedzielę zasłonięto deskami i nakryto dywanem, usuwając ławki i ułatwiając dostęp do ołtarza.

Te właśnie deski nie wytrzymały ciężaru stojących na nich ludzi, rałamały się i spowodowały katastrofę.

Rząd walczy z kartelami o obniżkę cen.

Ostatnio w Ministerstwie Przemysłu i Handlu trwają intensywne prace w kierunku uzyskania obniżki cen artykułów przemysłu skartelizowanego. Wchodzą tu w grę zarówno artykuły, których ceny nieuległy zniżce wogóle, jak i artykuły, których ceny uległy zniżce, ale w wysokości niedostatecznej. Akcja zniżkowa w pierwszym rzędzie obejmie artykuły budowlane, jak żelazo, cement wapno, wobec rozpoczynającego się z wiosną nowego sezonu budowlanego.

Ponadto chodzi o zniżkę ceny węgla, co posiada w tej chwili doniosłe znaczenie.

Olbrzymia afera finansowa w państwach bałtyckich.

TALLIN. Władze estońskie wpadły na ślad olbrzymich nadużyć, popełnionych w państwach bałtyckich, a głównie w Estonji i Łotwie przez dwóch wielkich przemysłowcow, posiadających fabryki w Estonji, Łotwie i Litwie, mianowicie przez prezesa trustu włókienniczego, Citrona i jego pomocnika, Wachmana. Wachman uważany jest za najbogatszego człowieka w Estonji, a Citron ma opinję najbogatszego człowieka w państwach bałtyckich. Citron stał na czele trustu włókienniczego w Estonji pod nazwą „Krenbaut". Wachman był jego pomocnikiem i posiadał oprócz tego fabryki papieru w Estonji i Łotwie.

Wachmana aresztowano na granicy estońsko łotewskiej, zaś Citrona aresztowały władze litewskie w Kownie. Obaj oskarżeni są o fałszowanie bilansów handlowych, podawanie fikcyjnych obrotów itd.

Kilka tysięcy opozycjonistów aresztowano w Sowietach.

MOSKWA. G. P. U. w dalszym ciągu przeprowadza liczne aresztowania w związku z niedawno przeprowadzoną likwidacją opozycyjnej grupy Rintina.

Emisarjusze opozycjonistów znajdowali się w najważniejszych ośrodkach sowieckich, oraz w garnizonach armji czerwonej. Dotychczas aresztowano w rozmaitych miesjcowościach ogółem kilka tysięcy opozycjonistów.

Mieszkanie wdowy po Leninie, Nadieżdy Krupskiej w Moskwie jest stale inwigilowane przez agentów G. P. U., ponieważ Stalin posądza ją o sprzyjanie opozycjonistom.

Jednocześnie otoczenie Stalina rozsiewa pogłoski, jakoby Krupskaja zachorowała umysłowo, celem zmniejzzenia autorytetu Krupskiej w kołach partyjnych na wypadek, gdyby miała zamiar wystąpić z kompromitującemi Stalina rewelacjami.

Rehabilitacja sen. Wyrostka.

WARSZAWA. Swego czasu pewna część prasy wystąpiła z zarzutami przeciwko sen. dr. Wyrostkowi, posądzając go o wywieranie niedopuszczalnego wpływu na czynniki urzędowe w znanej aferze skarbowej ks. Pszczyńskiego.

Po ogłoszeniu tych zarzutów sen. Wyrostek zwrócił się do sądu klubowego Bezpartyjnego Bloku z prośbą o zbadanie sprawy. Dnia 4 bm. sąd klubowy oczyścił sen. Wyrostka z hańbiących zarzutów i całkowicie go uniewinnił.

Krwawe starcie na granicy bułgarskiej.

BELGRAD. — Na granicy bułgarskiej, w pobliżu miejscowości Darewo Selo, trzy grupy „komitadżi" usiłowały przedostać się na terytorjum jugosłowiańskie. Napastnicy stoczyli walkę z posterunkiem jugosłowiańskiej straży granicznej. Na miejscu zajścia znaleziono kilka granatów. Władze jugosłowiańskie zażądały zwołania posiedzenia komisji mieszanej dla rozpatrzenia tej sprawy.

Nieoczekiwany wynik rewizji celnej.

WIEDEŃ. W Gründ nad granicą austrjacko-czeskosłowacką władze celne przeprowadziły rewizję wśród podróżnych i znalazły u p. Parnesowej, żony urzędnika poselstwa polskiego w Wiedniu, 198 tysięcy szylingów.

Władze pozwoliły wrócić jej do Wiednia i przesłały raport urzędowi kanclerskiemu. Pani Parnesowa jechała do Polski za paszportem zwykłym, a nie dyplomatycznym.

Dr. Parnes zwrócił się do posła polskiego w Wiedniu z prośbą o przeprowadzenie przeciwko sobie dochodzenia. Min. Łukaszkiewicz zawiesił dr. Parnesa w urzędowaniu.

Rokowania polsko-gdańskie w Genewie

WARSZAWA. — Do Genewy wyjechał kierownik referatu gdańskiego w M. S. Z., radca Łubieński.

W Genewie mają być kontynuowane rozmowy między delegacją polską a gdańską na temat spornych spraw, których nie udało się załatwić ani w Warszawie, ani też ostatnio w rozmowach między min. Papee a prezesem Senatu, Ziehmem. Rozmowy genewskie dotyczyć mają zagadnień celnych i kontyngentowych.

Walka tramwajarzy z policją międzynarodową w Szanghaju.

SZANGHAJ. — Strajkujący od sześciu tygodni tramwajarze przypuścili szturm do budynku, w którym mieści się siedziba władz towarzystwa tramwajowego. Wobec groźnej postawy strajkujących wkroczyła policja międzynarodowa. Podczas strzelaniny rzucono bomby; 15 osób odniosło rany, w tej liczbie trzy ciężko.

Nowa panama podatkowa w Paryżu.

PARYŻ. Wykryto tu nową wielką aferę podatkową, bohaterem której jest przedstawiciel genewskiego Banque Lomhard, Odier, równocześnie członek Banque de l'Europe Centrale, hr. de Chabrignac. W obecności urzędników policyjnych sędzia śledczy przesłuchiwał hrabiego w jego biurze przez 5 godzin.

Podczas badania zgłaszało się telefonicznie wielu klientów, których urzędnicy policyjni zapraszali do biura, celem odebrania pieniędzy za kupony.

W ciągu przesłuchania udało się hrabiemu przerwać połączenie telefoniczne, ale urzędnicy policyjni wkrótce wyśledzili to. Po naprawieniu uszkodzenia telefon znowu począł dzwonić, a urzędnicy wyłapywali coraz to nowych oszustów.

Hr. Chabrignac uporczywie twierdzi, że jest niewinny, jednakże znalezione u niego materjały są bardzo obciążające. M. in. sędzia śledczy skonfiskował listę z nazwiskami około 400 osób.

Paderewski da koncert w Kownie.

KOWNO. — Ignacy Paderewski, jak donoszą z Kowna, zwrócił się do jednego ze swych przyjaciół w Kownie z prośbą o wyjednanie dlań pozwolenia na przyjazd do Kowna, gdzie zamierza dać koncert. Litewskie ministerstwo spraw zagranicznych, jak donoszą dzienniki, zgodziło się na przyjazd Paderewskiego do Kowna.

Ofenzywa Japończyków w Mandżurji.

LONDYN. Wojska japońskie w Mandżurji rozpoczęły wielką ofenzywę przeciwko wojskom chińskim, znajdującym się pod dowództwem gen. Supingwena.

Japończycy zamierzają wyprzeć partyzantów chińskich z Mandżuli i Hajlaru, gdzie liczni obywatele japońscy są trzymani jako zakładnicy.

Zarząd kolei wschodnio-chińskiej zgodził się na transport wojsk japońskich w kierunku Mandżurji, jakkolwiek partyzanci chińscy grożą zburzeniem tunelu pod Singan. Gen. Supingwen przesłał depeszę do Ligi Narodów, protestując przeciwko metodom walki, stosowanym przez wojska japońskie w Mandżurji.

Z. U. P. U. chce zmniejszyć okres zasiłkowy dla pracowników umysłowych.

WARSZAWA. — Władze Z.U.P.U. w Warszawie rozpatrzą w nadchodzącym tygodniu projekt ograniczenia okresu zasiłkowego dla bezrobotnych pracowników umysłowych z 9 do 6 miesięcy.

Władze Z.U. P. U. spodziewają się, iż ograniczenie to przyniesie ok. 25 procent oszczędności w dotychczasowych wydatkach na wypłatę zasiłków. Istnieje tendencja, aby weszło to w życie już od Nowego Roku.

Aresztowanie wywrotowców ukraińskich.

LWÓW. W związku z masowym kolportażem antypaństwowych ulotek O. U. N. w powiecie samborskim i starosamborskim przeprowadziła policja polityczna rewizje i aresztowania we wsiach Maksymowicze, Łuka Górna, Łuka Szlachecka, Tatary. Aresztowano ogółem sześć osób, m. in. studenta wydziału prawa Uniwersytetu krakowskiego, Adama Hordyńskiego, studenta uniwersytetu w Nancy, Stefana Hołojdę i urzędnika prywatnego Strubickiego. Aresztowanych odstawiono do więzienia śledczego w Samborze. Sledztwo prowadzi sędzia śledczy Długiewicz.

Zamach na pociąg Herriota.

PARYŻ. W odległości 50 km. od Nantes wysadzone zostały w powietrze szyny kolejowe.

Zawiadomiono natychmiast najbliższą stację kolejową, która rozesłała do dróżników alarmowe meldunki, polecając wstrzymać spieszący w stronę miejsca, gdzie nastąpił wybuch, pociąg premjera Herriota. Pociąg udało się wstrzymać i w ten sposób uniknięto katastrofy.

Nieznani dotychczas sprawcy ułożyli pod szynami silny ładunek dynamitowy, który z nieznanych powodów wybuchł na godzinę przed przyjazdem pociągu Herriota.

Premjer przybył do Nantes z godzinnem opóźnieniem.

Bachrach i redaktorzy endeccy siedzą nadal.

WARSZAWA. Sledztwo w sprawie Bachracha i in. w związku z wykrytą wielką aferą przemytniczą zostało już całkowicie zakończone. Na skutek starań poszczególnych obrońców sprawa redaktorów pism endeckich na Pomorzu, Cieślińskiego i Gwizdalskiego, należących do „Ferajny" przemytniczej została wyodrębniona i prowadzona będzie oddzielnie. Starania obrońców o zwolnienie aresztowanych za kaucją nie odniosły skutku.

Płk. Robins odnaleziony.

WASZYNGTON. — Duże zainteresowanie wzbudziło tu zniknięcie płk. Robinsa, osobistego przyjaciela prezydenta Hoovera.

Zaginął on w czasie kampanji wyborczej, w której odgrywał wybitną rolę. Przypuszczano, że Robins został porwany przez bootlegeerów i wrzucony do morza.

Obecnie płk. Robins odnaleziono w pewnej zapadłej miejscowości w Karolinie północnej, gdzie błąkał się od dłuższego czasu nie ujawniając swego nazwiska. Lekarze stwierdzili u płk. Robinsa zanik pamięci.

Bomby na ulicach Barcelony.

MADRYT. Nieznany jeszcze sprawca rzucił na głównej ulicy w Barcelonie trzy bomby. Na odgłos eksplozji zebrał się wielki tłum publiczności. Zanim się wszystko uspokoiło, eksplodowała druga bomba, wśród tłumu, raniąc czterech policjantów i trzynastu ludzi z pośród publiczności. Trzecią bombę unieszkodliwił policjant w ostatniej prawie chwili.

Stracenie trzech zbrodniarzy.

W Wołkowysku w trybie doraźnym odbyła sią rozprawa przeciwko Juljanowi Kapitanowi, W. Korniejczukowi i Jakóbowi Dulczewskiemu, oskarżonym o napad i zabójstwo Wiktora Sewastjanczuka.

Wszyscy trzej przestępcy skazani zostali na karę śmierci przez powieszenie.

Wobec nieskorzystania przez P. Prezydenta z prawa łaski wyrok wykonano.

Z różnych stron w kilku wierszach.

— W Rotenman w Styrji znaleziono w szlamie 17 bomb.

— Znakomity skrzypek, Bronisław Huberman, powrócił do Wiednia i oświadczył, że wiadomość, jakoby w Królewcu skradziono jego skrzypce, jest zupełnie fałszywa.

— Szwajcarska Rada Federalna postanowiła rozpocząć śledztwo w sprawie niedawnych krwawych zajść w Genewie.

— Lappowcy, skazani za zamordowanie komunisty Happenena na 9 lat ciężkiego więzienia, rozpoczęli głodówkę.

— W Metzu wykoleił się tramwaj podmiejski. 2 osoby zostały zabite, a 30 odniosło rany.

— Sytuacja w Sewilli powraca do normy. Piekarze i szoferzy powrócili do pracy.

— Wojska rządowe republiki Honduras wyparły powstańców z wielu miast. Przywódca powstańców, gen. Fonseca, ukrył się w górach.

— W związku z rewelacjami w francuskiej Izbie deputowanych, dotyczącemi afery lotniczej, popełnił samobójstwo syn skompromitowanego dyrektora „Aeropostale"—Andre Boullon-Lafont.

— W Kalkucie (Indje) postrzelono trzykrotnie z rewolweru naczelnika więzienia centralnego, sir Karola Luke. Stan jego b. groźny. Sprawcę zamachu aresztowano.

— W okolicy Heyves we Francji spadł hydropian wojskowy i zatonął, 3 lotnicy utonęli.

— W miasteczku Avenel'a na Sycylji zawalił się 2 piętrowy dom. Z pod gruzów wydobyto 6 zabitych i 8 ciężko rannnych.

— Leon Trocki przybył do Neapolu na pokładzie parowca „Praga". Towarzyszą mu trzej prywatni detektywi, w obawie zamachu.

KRONIKA

KALENDARZYK

Wtorek 22 listopada. Cecylji P. i M. i Marka.

Wschód słońca: o g. 7.07 Zachód 15.37

Nocne dyżury aptek.

W nocy z poniedziałku na wtorek: III Aleja, Narutowicza.

W nocy z wtorku na środę. St. Rynek, Siedmiu Kamienic.

Przejazd Głowy Państwa. P. Prezydent Rzeczypospolitej, profesor Ignacy Mościcki w drodze powrotnej z zamku w Wiśle przejeżdżał w nocy z dnia 18 na 19 b. m. przez Częstochowę.

Herby Ziemi Częstochowskiej. Szkoła kilimów Sejmiku ma wykonać kilim, ozdobiony herbami Częstochowy, Mstowa, Kłobucka, Krzepic, Przyrowa, Olsztyna oraz innych miast i gmin Ziemi Częstochowskiej. Herby te potrzebne są do „Pamiętnika", który zamierza wydać Towarzystwo Popierania Kultury Regjonalnej. Ponieważ nie udało się nic znaleźć w tutejszych archiwach, Szkoła tą drogą uprasza się o nadesłanie fotografij lub rysunków herbów, z podaniem ich barw oraz źródła, z którego je odrysowano, pod adresem: inż. J. Purzycki, Sejmik w Częstochowie.

Papier ma potanieć. W dniu 29 b. m. odbędzie się posiedzenie Centropapieru, na którem m. in. omawianą będzie sprawa możliwości dalszej zniżki cen niektórych gatunków papieru.

O koszty dyskonta. Izba Przem.-Handl. w Sosnowcu rozważała sprawę ponoszenia kosztów dyskonta przez nabywcę, płacącego za towar wekslami a nie gotówką. Dotychczas sprawa ta na terenie naszego województwa nie jest uregulowana.

KSAWERY DE MONTEPIN. 188

Panna do towarzystwa.

POWIEŚĆ.

Młoda dziewczyna cierpiała coraz więcej. Przymuszała się, aby zejść na dół na obiad.

Baronowa zmuszoną była pomódz jej rozebrać się i położyć do łóżka.

Gabrjela z wylaniem dziękowała trucicielce, a nawet w głębi duszy przysięgała jej wdzięczność, do tego stopnia była oszukaną umizgami tego Judasza w spódnicy.

Służący zauważyli również grzeczności baronowej i mówili między sobą:

— Pani baronowa jest bardzo dobrą osobą, kocha swoją pannę do towarzystwa, jak gdyby to była własna jej córka i tak ją pielęgnuje, jak rodzoną.

Pomimo cierpień prawie nie do zniesienia, Gabrjela umiała zachować spokój zupełny.

Siedząca przy jej łóżku pani de Garennes studjowała jej fizjonomję.

Pozostała przy łożu boleści aż do wpół do dwunastej w nocy, poczem odeszła mówiąc do siebie:

— Zbyt jest spokojną. Z pewnością tej nocy kochanek nie przyjdzie.

Od dziesiątej wieczorem Hieronim zajął stanowisko obserwacyjne w parku.

Przykucnąwszy za krzakiem, trzymał strzelbę na kolanach i nie spuszczał z oczu muru granicznego w miejscu, przez które złoczyńca wdzierać się będzie usiłował.

Czytelnicy wiedzą, że Raul nie miał przyjechać tej nocy do Bry sur-Marne, pozostawimy więc w spokoju napróżno oczekującego ogrodnika.

Hieronim około drugiej po północy zeszedł z warty zdrętwiały i szczekający zębami od chłodu nocnego, gdyż chociaż dni były gorące, noce za to szczególniej chłodne.

Nazajurz rano zdał sprawę baronowej ze swojej nieudanej wyprawy.

— Dziś wieczór rozpoczniesz na nowo — rzekła mu pani de Gerennes — i zdaje mi się, że tym razem będziesz szczęśliwszy.

— Pragnąłbym tego bardzo — odrzekł Hieronim. — Jeżeli jest Pan Bóg dla uczciwych ludzi, dla złodziei są kule karabinowe. Będę dobrze pilnował.

— Zostaniesz za to dobrze wynągrodzony.

Poczem baronowa poszła do pokoju swej panny do towarzystwa.

XLII.

Gabrjela była śmiertelnie blada.

Osłabiona niezmiernie, napróżno usiłowała podnieść się.

Smierć zbliżała się zwolna, lecz zbliżała się napewno.

Biedne dziecko myślało o Raulu, który miał przyjść, a ona nie będzie mogła wyjść do niego.

Wzruszenie jej było widocznem.

Zwróciło to zaraz uwagę pani de Garennes.

— Pewno to dziś wieczór— rzekła do siebie.

Godzina śniadania wybiła.

Zarówno jak i zrana, Gabrjela nie była w stanie opuścić łóżka.

Zaledwie mogła wypić filiżankę mleka, podaną jej przez baronową.

Około szóstej wieczorem chora zdawała się odzyskać w części enegję. Gwałtowne rozdrażnienie moralne jak gdyby galwanizowało ją.

Widzieć Raula, było to żyć, a ona żyć chciała...

Gabryela wstała, ubrała się bez pomocy, zeszła na dół, zabrała miejsce przy stole, rozmawiała gorączkowo, zmuszając się do uśmiechu, udało jej się ukryć cierpienia.

Nic nie uchodziło przed okiem baronowej de Garennes i przekonanie, że schadzka oznaczoną jest na noc dzisiejszą, z każdą chwilą wzmacniało się.

Pozostała długo w salonie i zatrzymała młodą dziewczynę dłużej, aniżeli zwykle.

Dziesiąta wybiła.

— Moje dziecię, — rzekła wtedy baronowa — czas na ciebie udać się na spoczynek... Zapewne spać ci się już chce.

— Spać? — odrzekła Gabrjela. — Nie, pani, raczej czuję potrzebę wyciągnąć się na łóżku.

— A więc, przyjdę w tej chwili dotrzymywać ci towarzystwa... Zresztą dziś wieczorem masz zażyć podwójną dozę mikstury według polecenia dektora.

Gabrjela zadrżała na całem ciele. Przypomniała sobie, że mikstura zawsze wywołuje nadzwyczaj bolesny kryzys.

Kryzys ten może przeszkodzić wyjściu z pawilonu, a przynajmniej przejściu przez park, aby się dostać do muru i otworzyć młodemu człowiekowi drzwiczki, wychodzące na brzeg rzeki.

— Jeżeli to pani wszystko jedno —wyjąknęła—nie wezmę mego lekarstwa dziś wieczór?

Pani de Garennes udała wielkie zadziwienie i zawołała.

— Niechcesz brać lekarstwa i dlaczegoż to, moja śliczna?

— Czuję się jakby zbita.

— Tem bardziej należy zachowywać przepis lekarza.

— Rzeczywiście pani... ale mnie się zdaje, że doktór nie dobrze się poznał na mojej chorobie.

— Cóż za przyczyna wzbudza w tobie takie myśli?

— Bo lekarstwo to nietylko, że nie uspokaja moich cierpień, ale owszem zwiększa je... a tak pragnęłabym przynajmniej dziś wieczór uniknąć tych strasznych boleści. (C. d. n.)

Podziękowanie. Dyrekcja i „Samopomoc Uczniowska” gimnazjum państwowego im. Juljusza Słowackiego w Częstochowie składają serdeczne podziękowanie p. posłowi dr. Biluchowskiemu za ofiarowanie 50 zł· na cele „Samopomocy”.

Statystyka chorób zakaźnych i zgonów. Miejski wydział zdrowia zanotował w ub. tygodniu 7 wypadków zasłabnięć na choroby zakaźne, w tem na: dur brzuszny — 3, szkarlatynę—2, koklusz—2.

W tymże tygodniu zmarło w naszem mieście 15 chrześcijan i 4 żydów.

Sztuka przyrządzania zimnych zakąsek. Państwowa Szkoła Zawodowa Żeńska w Częstochowie (Dąbrowskiego 22) urządza 22 i 23 listopada b. r. dwudniowy kurs zimnych zakąsek. Opłata 3 zł. Dn. 24 listopada — dwumiesięczny kurs szycia i trykotarstwa ręcznego. Opłata 6.50 mies. Przyjmuje się także zapisy na kurs fryzjerski. Bliższych informacyj udziela kancelarja szkolna od 9 do 15

Kiermasz przedświąteczny. Centralny Związek Detalicznego Kupiectwa Chrześc., Rzeczypospolitej Polskiej, oddział w Częstochowie, urządza w dniu 4-go grudnia 1932 r. w sali Straży Ogniowej I-szy Kupiecki Kiermasz Przedświąteczny i Zjazd Kupiectwa Detalicznego woj. Kieleckiego.

Program: godz. 9 nabożeństwo w Katedrze, g. 10 uroczyste otwarcie Kiermaszu, g. 11 referat del. Izby Handlowej na temat „Propaganda wyrobów krajowych”, g. 12 referat delegata Centrali, g. 15 otwarcie Zjazdu kupiectwa, g. 16 do 19 referaty i obrady kupiectwa, g. 20 uchwalenie rezolucji i zamknięcie. Wstęp bezpłatny.

Hallo! Piękne Częstochowianki i nadobni Częstochowianie, przybądźcie jak jeden mąż i jak jedna żona na wielką zabawę taneczną którą, gwoli rozproszenia waszych trosk i rozchmurzenia lic urządza w niedzielę dnia 26 b. m. miejscowa Rada Zawodowa Z.Z.Z. w lokalu własnym przy ul. Katedralnej 10. Początek o godz. 20. Wiele niespodzianek. Bufet obficie zaopatrzony. Ceny niskie, strój—kryzysowy! Wstęp ściśle za zaproszeniami, które można otrzymać codziennie w sekretarjacie miejscowej Rady Zaw. Z.Z.Z. Katedralna 10 między g. 17—21. Dochód przeznaczony na urządzenie świetlicy robotniczej.

Kto wygrał na loterji?

W trzecim dniu ciągnienia I-ej klasy 26 loterji państwowej główniejsze wygrane padły na następujące numery:

10,000 zł. na nr. 8779.

5,000 zł. na nry. 118016 71165.

1,000 zł. na nry: 97927 147278 59478 75947 141968 85430.

500 zł. na nry: 130392 76930 115548 76021 136815 95080.

400 zł. na nry: 54932 135525 14363 116049 74260 146976 23471 32375 127042 112368 3038 59818 103837 6029.

200 zł. na nry: 45162 129982 80586 63834 61926 62371 95155 122514 83440 102597 64116 129982 114881 23487 134270 6001 37494 25087 61690 62190 55658.

150 zł. na nry: 103185 46887 47656 112939 44046 124847 9255 139765 132576 26148 54283 138391 57289 77047 117629 100177 147899 21722 126248 111544 60506 141160 76303 128156 118156 11477 108201 64471 34063 75817 129418 146129 125074 143225 5074 127619 55698 46728.

Z frontu pracy.

Konieczność interwencji p. inspektora pracy w sprawie warunków pracy w fabryce wyrobòw metalowych p. Altmana.

Jak się dowiadujemy, warunki hygjeniczne pracy robotników w fabryce wyrobów metalowych p. Altmana (Warszawska 67) wymagają bezwłocznej skutecznej interwencji p. inspektora pracy. Podstawowe udogodnienia, a raczej udogodnienia elementarne, nie są znane tej firmie: praca odbywa się w salach, pozbawionych wentylacji, w kurzu i zaduchu, brak niezbędnych ubikacyj, brak osobnej jadalni, gdzieby robotnik mógł pożywić się w wolnem od pyłu i kurzu powietrzu, brak i umywalni, którą zarząd fabryki obiecuje założyć już od lat czterech.

Wogóle stosunki w tej fabryce panują niezdrowe: majstrowie obchodzą się z robotnikami nietaktownie, zwłaszcza z kobietami, do których przezwisko „krowy” stosuje się aż nadto często, a wykonywanie pracy przy warsztatach, wobec panującej ciasnoty na salach maszyn męczy niezmiernie robotnika i łatwo spowodować może wypadki.

Ponadto fabryka nie przestrzega ustawy o 8 godzinnym dniu pracy, wymagając od robotników pracy w godzinach nadliczbowych, w wynagrodzeniu, za które nie stosuje się do ustawowych norm obowiązujących.

Wreszcie uwadze p. inspektora pracy polecamy zegar fabryczny firmy Altman, który dostosowując się widocznie do ogólnego ładu w zakładach tych panujących, miewa dziwne, acz praktyczne maniery: chodzi w obie strony. Zegar ten już raz był regulowany przez p. inspektora pracy i przez kilka miesięcy chodził dobrze — ostatnio znów się zdeprawował.

Warunki pracy w przemyśle tapicerskim. Z frontu tapicerskiego donoszą nam o tendencjach wyrugowania z tego zawodu w naszem mieście pracowników kwalifikowanych i zastępowanie ich przez siły niekwalifikowane, a więc gorzej płatne, a nawet przez bezpłatnych terminatorów.

Ponadto robotnicy uskarżają się na nieprzestrzeganie przez pracodawców 8 godzinnego dnia pracy.

Związek Robotników Przemysłu Budowlanego podjął akcję obronną, zwracając się do inspektora pracy o interwencję w sprawie uregulowania warunków pracy w przemyśle tapicerskim.

Zebranie w Stow. „Rodzina Kolejowa“. W tych dniach odbyło się zebranie ogólne „Rodziny Kolejowej”, przyczem z powodu wyjazdu do Warszawy prezeski Kuczyńskiej oraz skarbniczki Kondradzkiej, które opuściły Częstochowę, przystąpiono do wyboru nowego zarządu w następującym składzie: przewodnicząca — p. Kłoskowa, wiceprzewodnicząca red. Szadkowska, sekretarka p. Jasińska, skarbniczka p. Redlichówna i zast. p. Niedziałkowska, oraz członkinie zarządu pp. Cedrowiczowa, Niedziałkowska i inne.

Następnie uchwalono, iż wszystkie zaległe składki członkowskie dotychczasowe z powodu kryzysu zostają umorzone, a z bieżącym miesiącem składki obowiązują członkinie wedle możności od 30 do 50 gr.

Dziś w dn. 21 bm. o godz. 17 w gmachu oddziału, Aleja Wolności, odbędzie się ogólne zebranie, przyczem specjalnie proszone są o przybycie matki, mające dzieci od lat 10 do 14, gdyż „Rodzina Kolejowa“ urządzi w roku bieżącym „Jasełkę” w której wezmą udział dzieci kolejarzy.

Niezawodnie piękna ta organizacja z wyborem nowego zarządu rozwijać się będzie coraz pomyślniej, co w dużej mierze zależy od członkiń, które we własnym interesie winny przyjść licznie na powyższe zebranie. Należy podkreślić, iż dotychczas „Rodzina Kolejowa” ze swych imprez i składek zebrała już 719 zł., co świadczy najlepiej, iż przy dobrej woli każda organizacja, nawet postawiona w najskromniejszych warunkach, może się prawidłowo rozwijać. Dotychczasowy fundusz „Rodziny Kolejowej” został umieszczony w PKO.

Rejestracja rocznika 1912.

We wtorek, 22-go b. m. obowiązani są stawić się do magistratu wszyscy mężczyźni, urodzeni w roku 1912, których nazwiska zaczynają się od litery M.

Rejestracja odbywa się w wydziale rejestracji wojskowej (III piętro, Nr. 15) w godz. od 8.30 rano do 13.

Podgórze — Legja 4:2.

Wczorajszy decydujący mecz Podgórze — Legja o wejście do Ligi zgromadził na stadjonie im. Marsz. Piłsudskiego, mimo mroźnej pogody, około 2 tys. widzów.

Gra początkowo mało ciekawa, później jednak inicjatywę bierze w swe ręce Podgórze i w 12 minucie Gazda wbija w bramkę poznańczyków pierwszego goala. Dzięki niezaradności bramkarza Legji— Kasina zdobywa w 28 min. dla Podgórza drugą bramkę. W ostatniej minucie przed przerwą poznańczykom udaje się przez Mazgaja zdobyć bramkę.

Po przerwie Legja ma możność wykorzystania wielu sytuacyj podbramkowych, lecz gracze jej nie mają impetencji strzałowej. Bramkarz Podgórza jest b. dobry, tak samo obrona. Trzecią bramkę dla Podgórza uzyskuje w 26 minucie Sciborowki, czwartą zaś w 6 minut później zdobywa Gazda. Na 5 minut przed zakończeniem meczu poznańczycy zdobywają przez Zarembę drugiego goala.

Wynik 4:2 na korzyść Podgórza. Sędziował p. Retting z Łodzi, wykając brak własnej inicjatywy, co wpływało na obniżenie poziomu gry.

„Wawel“ w klasie „A“. Wyniki niedzielnych rozgrywek siatkowych o wejście do klasy „A” KOZGS. odbyte w sali Ogniska Niepodległości im. Marsz. Piłsudskiego pomiędzy klubami „Wawel” i „Brygada”. Zawody przyniosły zwycięstwo krakowskiej drużynie „Wawel” w stosunku: 2:0 (15—7; 15—7). W rozgrywkach udział przyjmowała mistrzowska drużyna Częstochowy „Brygada” jedynie dlatego, że zapowiedziani goście: mistrzowski klub Chrzanowa, oraz „Cracovia” nie przybyły.

Brzytwą. Zniechęcony do życia 25 letni Walaszczyk Kazimierz (Jasnogórska 30) targnął się na swe życie, przecinając sobie gardło brzytwą. Pogotowie lekarskie pośpieszyło doń z ratunkiem skutecznym. Desperata udało się utrzymać przy życiu. Powód — rozstrój nerwowy, spowodowany opłakanym stanem wegetacji codziennej.

Na tle przekonań politycznych. Partja Sjonistyczno-Rewizjonistyczna urządziła w ub. sobotę wiec, na który przybył m. in. członek Żyd. Socjalistycznej Partji Robotniczej (Poalej Sion), Chaim Fajga (Aleja Wolności 19). Po skończonym wiecu członkowie partji rewizjonistycznej napadli na Fajgę i mocno poturbowali go. Na skutek zameldowania pobitego policja wszczęła dochodzenie, celem ustalenia nazwisk sprawców napadu i pociągnięcia ich do odpowiedzialności.

Pijany dorożkarz. Pijany dorożkarz Michalak (św. Rocha) najechał na przechodzącego przez ul. Klasztorną Lewandowskiego Władysława (Sobieskiego 64). Poszkodowany wniósł zażalenie do policji.

Dlatego? Niepomna naszej rady, by pieniądze lokować w K. K. O. p. Jelonek Anastazja (wieś Aleksandra) postradała 88 złotych, które złodziej wykradł jej z kieszeni na Nowym Rynku.

Ten sam los spotkał p. Hekko Klarę (Aleja Wolności 68) której wyciągnięto z kieszeni w sklepie p. Landaua (Aleja 16). W kieszeni znajdowało się 25 zł. gotówki i okulary.

Wyrok na włamywaczy. Ks. prefekt Koźlicki (Dąbrowskiego 11) został przed kilku miesiącami okradziony: złodzieje zabrali z mieszkania 40 sztuk srebrnych rubli rosyjskich, teczkę ze srebrnym monogramem, ogólnej wartości 180 zł.

Jako oskarżeni o kradzież tę przed sądem stanęli: Henryk Miller, Mieczysław Czyż, Leon Kozicki i Henryk Wysmyka.

Sąd udowodnił winę oskarżonym i skazał Kozickiego, który do winy się przyznał, na 1 rok więzienia a pozostałych po 1 i pół roku więzienia.

Syn nieadoptowany. Na rok więzienia skazany został przez sąd grodzki w Częstochowie Perec Funtowicz za to, że w dniu 2 września 1932 r., podając się za syna piekarza Funtowicza, wyłudził od Wolfa Funtowicza wyrok wykonawczy zasądzający na rzecz Wolfowicza od Berka Zeligmana sumę kilkuset złotych i wyrok ten sprzedał w trzecie ręce za 55 zł.

Jeden rok. Epilogiem włamania się do mieszkania właściciela magazynu bielizny p. H. Parasola (Aleja 28) była rozprawa sądowa, na której przychwycony przez właściciela mieszkania włamywacz, nazwiskiem Sinuś Stefan skazany został na jeden rok więzienia.

Pożar. W zagrodzie Luksa Karola we wsi Wola Hankowska. gm. Rędziny wybuchł pożar. Spłonęła stodoła ze zbożem i szopa wartości 3 tysiące zł. Powód: zaprószenie ognia.

Kradzież nieskomplikowana. Do mieszkania Jaske Franciszko (Sobieskiego 70) przybyło 2 osobników, podając się za kontrolerów dolarówek. Jaske uwierzyła i wręczyła im posiadane dolarówki. Sprytni oszuści oddali jej wzamian kawałek gazety a z dolarówkami ulotnili się.

Opór stawiali władzy. Policja zatrzymała: Deskę Lucjana (Złota 44), Zająca Władysława (Złota 40), Pniak Józefa (Złota 40) Nawrota Piotra (Złota 40), Zająca Walerjana (Złota 28), Ciurę Zygmunta (Złota 4), Pietrasa Lucjana (Mirowska 88), Kupczyka Teodora (Złota 28), Ciurę Henryka (Złota 4) i Begnera Kazimierza (Złota 33) — wszystkich za opór władzy i groźby pod adresem posterunkowego Choroby asystującemu gajowemu Jurze Ludwikowi z nadleśnictwa Olsztyn. Tło: kradzieże drzewa z lasów państwowych.

Z KRAJU.

Wykrycie sprawców wielkiego włamania.

Już przed paru miesiącami dokonano wielkiej kradzieży z włamaniem do mieszkania Hermana Fausta w Pabjanicach.

Wykorzystując nieobecność właściciela mieszkania, który bawił w Krynicy, włamywacze wtargnęli do mieszkania Fausta ponownie w dn. 14 listopada r. b.

Łupem włamywaczy, którzy rozbili szafy i rozpruli kasę ogniotrwałą, padły: garderoba, biżuterja i różne przedmioty, wartości ogólnej kilkutysięcy złotych.

Powiadomiona o włamaniu, policja wszczęła energiczne dochodzenie, w wyniku którego już nazajutrz po dokonaniu kradzieży wpadła na ślad włamywaczy.

Stwierdzono, że włamania dokonali: Stajnhorn Załma, Kurek Lipman i Abram Kohn.

Wszystkich trzech włamywaczy osadzono w więzieniu.

W rezultacie przeprowadzonych badań — przyciśnięci do muru włamywacze wskazali, że garderoba, biżuterja i różne przedmioty ukryte zostały w mieszkaniu Dawida Winera w Wieruszowie, w powiecie wieluńskim, zaś pięć futer odnaleziono w przechowalni dworca Łódź Kaliska.

Skradzione przedmioty zostały zwrócone właścicielowi.

Ponura zagadka.

Sąd Apelacyjny w Warszawie rozpatrywał sprawę A. Sławińskiego, skazanego przez sąd okręgowy na 12 lat więzienia za otrucie dziecka z nieślubnego związku swego brata Bolesława z niejaką Weroniką Sewastynowiczówną.

Narzeczeni mieli się pobrać, kiedy jednak przyszło na świat dziecko, Sławiński się ulotnił, a Sewastynowiczówna wróciła do rodziców. Miała przytem zamiar wytoczyć swemu b. narzeczonemu sprawę o alimenty. W tym czasie począł w domu jej rodziców bywać brat Bolesława Sławińskiego, Antoni. Po jednej z jego wizyt gdy dziecko karmiono z buteleczki mlekiem, dostało ono nagle konwulsyj i zmarło wśród strasznych boleści. Analiza wykazała w mleku obecność dużej ilości strychniny. Aresztowano Sławińskiego, lecz ten do winy się nie przyznał.

Sąd Apelacyjny rozstrzygał zagadkę na skutek apelacji obrony Sławińskiego.

Sąd Apelacyjny wyrok poprzedni zatwierdził.

Walka restauratora z bandytami.

Do mieszkania restauratora Müllera w Wyżynach pod Chodzieżą włamało się 5 ciu zamaskowanych bandytów, którzy po steroryzowaniu jego 10-cio letniej córeczki poczęli mieszkanie plądrować. Zbudzony ze snu Müller dał przez drzwi 2 strzały z dubeltówki, na co bandyci odpowiedzieli salwą rewolwerową.

Drzwi zostały podziurawione, poczem restaurator, któremu zabrakło już naboi, zabarykadował się na piętrze. Bandyci tymczasem ulotnili się, zabierając dwa rewolwery i znaczną ilość towaru. Pościg policyjny nie dał dotychczas rezultatu.

Sensacyjne motywy Sądu Najwyższego w procesie Gorgonowej.

Sąd najwyższy, jak wiadomo, uchylił wyrok lwowskiego sądu przysięgłych przeciw Gorgonowej. Dopiero obecnie do wiadomości publicznej dostały się szczegóły motywów, które skłoniły Sąd Najwyższy do uchylenia wyroku. Motywy Sądu Najwyższego brzmią sensacyjnie.

Zarzucają one trybunałowi lwowskiemu, że odrzucił szereg istotnych wniosków obrony, które przyczyniły by się do wyjaśnienia sprawy. I tak nie dopuszczono wniosków o zarekwirowanie rozmaitych aktów, o poddanie Stasia Zaremby badaniu psychjatrycznemu, o przesłuchanie inspektora Piątkiewicza z Warszawy, o przesłuchanie Józefa Jedwaba, który miał stwierdzić nałogowe kłamstwo jednego z koronnych świadków oskarżenia, służącej, Bronisławy Weskerówny.

Sąd lwowski, odrzucając wnioski obrony, kroku swego należycie nie uzasadnił, a niektóre wprost przeinaczył. Wniosek o zbadanie akt sprawy zamordowania Józefy Neuwerth nie miał na celu wyjaśnienia, kto morderstwa dokonał, lecz chodziło obronie o ustalenie, że zbrodnia dokonana została w identyczny sposób, jak mord na Lusi Zarembi nce.

Wskazywałoby to, że mordu na Lusi dokonał ten sam osobnik, który zabił Józefę Neuwerth. Gorgonowa wogóle nie była podejrzana o ten czyn. Trybunał źle zrozumiał zamiary obrońcy, wniosek przeinaczył i odrzucił go. Obrona domagała się zbadania Stasia Zaremby przez psychiatrów, ale chodziło jej nie o nienormalność psychiczną chłopca, lecz o ustalenie jego spostrzegawczości i prawdomówności ze względu na jego dziecinny wiek i obarczenie dziedziczne.

Sąd znowu odrzucił wniosek, motywując to tem, że nie zaobserwowano u Stasia żadnych nienormalności psychicznych. Obrona szła po linji, że morderstwo w Brzuchowicach było dziełem zawodowego zbrodniarza i dlatego żądała ustalenia przez biegłego, inspektora Piątkiewicza zabobonu przestępców, który nakazuje oddanie w miejscu zbrodni kału, co chronić ma zbrodniarza przed wykryciem i zapewnia mu bezkarność.

Obrona wskazała, że znalezienie kału niekoniecznie dowodzi, iż oddała go nowicjuszka pod wpływem wstrząsu duchowego, że mógł to uczynić przestępca zawodowy, kierując się zabobonem.

Wniosek ten trybunał odrzucił wskutek błędnego ujęcia, tak samo, jak zresztą i inne wnioski pozbawiając sędziów przysięgłych możności wszechstronnego wyjaśnienia okoliczności sprawy, co oczywiście nie pozostało bez wpływu na treść sentencji i wyroku.

Pozatem obrona zarzuciła w kasacji nienależyte ustalenie w wyroku czynu oskarżonej.

Sąd Najwyższy wziął pod uwagę ten zarzut i stwierdził, że w wyroku wymagane jest nietylko podanie czasu, miejsca zbrodni, nazwiska oskarżonego, ale także dokładne określenie samego czynu.

W wyroku na Gorgonową wcale nie podano na czem jej czyn polegał. Niewiadomo, czy została skazana za to, że otruła, utopiła czy rozbiła głowę zamordowanej.

Sąd Najwyższy, nie rozpoznając już dalszych zarzutów kasacji, stwierdził jeszcze, iż popełniono błąd, że Gorgonowej nie poddano badaniu psychjatrycznemu.

ZE SWIATA.

Znakomity wynalazek amerykański

W jednym z cyrków amerykańskich, posiadających długie korytarze, wybudowano dla publiczności szatnie szafkowe.

Nabywający bilet w kasie, otrzymuje kluczyk do szafki, której numer jest uwidoczniony na kluczyku. W szafce jest miejsce na wierzchnie okrycie z dwu osób.

To nowe urządzenie ogromnie się podoba publiczności, która nie potrzebuje się już tłoczyć przy szatniach, obsługiwanych przez „żywe szatniarki": szafka nie wyciąga też ręki po napiwek, nie gubi kaloszy, nie zamienia parasola, nie wręcza adwokatowi teki redaktora i odwrotnie.

Ponieważ wynalazek zamorski nie jest patentowany, więc przedsiębiorstwa widowiskowe europejskie mogą bezkarnie go zastosować u siebie.

Po klęsce huraganu w Antyllach.

Doraźne szkody, możliwe do obliczenia w tej chwili, tylko w zniszczonych nieruchomościach i majątku mieszkańców w prowincjach wyspy Kuby: Camaguey, Santa Clara i Puerto Principe, tudzież na wyspach: Exumy, Long Island i Rumsay, należących do grupy wysp Bahama, oceniają na 5 milj. dol.

2 tys, worków z cukrem, gotowych do wywiezienia z dworców centralnych, tudzież 40 proc. zbiorów trzciny cukrowej, uległo zupełnemu zniszczeniu.

Na wyspie Cayman zginęło na miejscu 60 osób, kilkaset zaś jest ciężko rannych, wszystkie budynki są zniszczone.

Podczas wylewu morza fale, wysokości od 3 do 7 metrów, zalały terytorjum 20 kilometrów kwadratowych w prowincji Camaguey. Setki rekinów, wyrzuconych przez morze, porwały licznych mieszkańców, walczących z falami, poczem znaleziono 175 zwłok, poszarpanych przez rekiny. Kubański minister spraw wewnętrznych, powróciwszy z Santa Cruz do Hawanny, oświadczył, że z liczby około 3 tys. zabitych, 1000 zwłok już spalono, oraz, że gęste chmury, tamują odpływ z ziemi okropnego zaduchu trupiego, unoszącego się nad resztą niezniszczoną, zupełnie zdewastowanego miasta i jego okolic. Miasto Santa Cruz stoi w dalszym ciągu zupełnie pod wodą i w niektórych miejscach wyzierają z niej tylko szczyty słupów telegraficznych.

Zwierzęta zamiast podatku gotówką.

Bawiący w Budapeszcie cyrk Csaji nie był w możności zapłacić należących się miastu podatków w sumie 25,000 pengö.

Wobec tego właściciel cyrku zaproponował miastu zapłacenie sumy powyższej zwierzętami z menażerji cyrkowej. Miasto przyjęło tę oryginalną propozycję, wobec czego szereg zwierząt z cyrku, a w tej liczbie kilka lwów, małp, niedźwiedzi białych i wilk, stało się własnością budapeszteńskiego ogrodu zoologicznego.

Gdy Indjanina boli ząb...

Uczestnicy wyprawy, która niedawno wróciła z niezbadanych dotąd lasów Południowej Ameryki, opisują ciekawe praktyki dentystyczne.

Indjanin, który cierpi na ból zęba, żuje naprzód korzeń pewnej rośliny, a jeśli ten zabieg nie pomaga, udaje się do znachora, który zarazem jest kapłanem i czarodziejem i poddaje się jego operacyjnym zabiegom.

Nie grzeszą one wcale delikatnością. Bo oto taki czarodziej bierze drut rozpalony do czerwoności i wtyka go do wnętrza spróchniałego zęba.

Zabieg ten powtarza dopòty, aż pod wpływem gorąca ząb nie pęknie, gdy to zaś nastąpi, wyciąga szczątki zęba palcami.

Rozwody bez dowodów — „na poczekaniu".

W Meksyku weszła w życie nowa ustawa rozwodowa, w myśl której zostają zniesione całkowicie wszelkie praktykowane dotychczas próby pojednania pomiędzy małżonkami, starającymi się o rozwód, tudzież wszelkie wymagane dotychczas dowody etc., co upraszcza w dużym stopniu procedurę sądową w procesach rozwodowych. Na mocy nowej ustawy, małżonkowie, starający się o rozwód, zgłaszają się do odnośnych władz sądowych, wyrażając pragnienie rozwiązania związku małżeńskiego związku małżeńskiego, którą po upływie 15 dni winni ponownie zgłosić, poczem władze sądowe udzielają natychmiast rozwodu.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

WARSZAWA 22 listopada.

11.40 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.
11.50 Kom. Gł. Wojsk. Stacji. Met. dla komunikacji lotniczej.
11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr hejnał z Krakowa.
12.05 Program na dz. bież.
12.10 Płyty gramofonowe.
13.20 Urzęd. komun. P. I. M.
15.40 Komunikat gospodarczy.
15.50 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa.
15,55 Kom. Państw. Urzęd. Wych. Fiz. i Państwowego Zw. Sportowego.
16.00 „Wśród książek".
16.15 Odczyt dla nauczycieli.
16.30 Płyty gramofonowe.
16.40 Akcja bojowa pod Bezdanami.
17.00 Popoł. koncert symfoniczny.
17 55 Program na dz. następny.
18.00 Muzyka lekka.
19.00 Rozmaitości.
19.20 Bieżące wiadomości rolnicze.
19.30 Odczyt ze Lwowa.
19 45 Prasowy Dziennik Radjowy.
20.00 Koncert popularny.
21.35 Recital śpiewaczy.
22.00 Feljeton literacki.
22.15 Koncert kameralny.
23.55 Urzęd. kom. P. I. M. i komunikat policyjny.
23.00 Muzyka taneczna.

KATOWICE 22 listopada.

11.40 Codz. Przegl. Pras. Polsk. z Warsz. i komunikat meteor. z Warszawy.
11.58 Sygnał czasu z Warsz., hejnał z Krak.
12.10 Płyty gramofonowe.
13.15 Komunikat gospodarczy.
13.20 Transmisja z Warszawy.
16.30 Intermezzo muzyczne.
16.40 Transmisja z Warszawy.
17.55 Program na dzień następny.
18.00 Muzyka lekka z Warszawy.
19.00 Odczyt.
19.15 Rozmaitości.
19.25 Komunikaty sportowe.
19.30 Odczyt ze Lwowa.
19.45 Transmisja z Warszawy.
22.15 Program na dzień następny.
22.20 Transmisja z Warszawy.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Wolnicki.
Wydawca: Spółdzielnia Drukarsko-Wydawnicza „PRASA" w Częstochowie.
Druk. Dr. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 68. Tel. 30 i 7-99